

## JÓZEFA PILASZEWSKA

ur. 1935; Kamionka



Miejsce i czas wydarzeń	Kamionka, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Kamionka, II wojna światowa, rodzina, ojciec, Gotfryd Berej, praca ojca, Niemcy

### Niemcy w Kamionce

W Kamionce był taki cały sztab Niemców. Mój ojciec robił bimber kiedyś i Szwaby przychodziły i chlały ten bimber. I [jeden] mówi tak: „Co ta twoja córka tak kuleje?”. „A nie wiem – mówi [ojciec] – matka była z nią, bo przy piersi ssała, w szpitalu i nic jej nie zrobili. Tak jak była kulawa, tak i jest kulawa”. „No to – mówi – my jej zrobimy tę nogę, że nie będzie kulawa”. No i [ojciec] mówi: „Tak się darłaś, jak ci reperował tę nogę”. A ja nie pamiętam, malutka byłam. Mówi: „Darłaś się niesamowicie. Trzy dni musiałaś leżeć”. Matka podarła koszule stare i tak mi te nogi do kupy związała. Ale wstałam po trzech dniach i normalnie chodziłam, nie kulałam.

To była bieda, matka taki dzban wielki kupiła, to po zupę kazali przychodzić w południe, tak jak obiady tam oni jedli. Brat chodził, Franek, to dawali więcej mięsa jak kartofli czy kaszy. I chleb taki, brojt, taki czarny cały chleb. Byli wrogami, ale byli i przyjaciele Niemcy. Szli chyba na wojnę, czy już uciekali Niemcy i ojciec im takie olbrzymie skrzynie zrobił, to chyba na amunicję, zrobił pięć tych skrzyń. Ile oni nam wszystkiego nanieśli, miodu, michy takie olbrzymiaste, pomarańczy, cytryn. Ten smak pomarańczy do dzisiejszego dnia [pamiętam]. Chleba nam nanieśli, wszystkiego pełno i poszli. Ojciec te skrzynie im zrobił, to już nie widziałam, bo to w wieczór było, oni podjechali furmanką taką i zabrali to od ojca. Ojciec mój ani Niemiec nie był, ani [nic], niemieckie miał imię, Gotfryd. W nocy o północy mógł iść, jak były warty, no to – Gotfryd, a to idź. Kamrat mówili i tyle.

Data i miejsce nagrania	2014-07-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"